

Niemieckie inskrypcje w Polsce, t. I, *Koźuchów*,
oprac. W. Krawczuk, Koźuchów-Kraków 1999, ss. 223, fot.

W Koźuchowie zachował się jeden z najstarszych cmentarzy na terenie Polski. Jest to nekropolia protestancka założona w 1634 roku, czynna do 1944, skupiająca ponad 250 płyt nagrobnych, w większości renesansowych i barokowych. Jako lapidarium rzeźby sepulkralnej cmentarz koźuchowski wpisany został do rejestru zabytków i objęty ochroną konserwatorską. Od lat

wzbudzał też zainteresowania naukowe. W 1975 roku powstało studium Joanny Giżejewskiej poświęcone zagadnieniom artystycznym płyt nagrobnych cmentarza¹. Zarys jego historii przed i po 1945 roku zawiera artykuł Wandy Janowskiej wydrukowany w 1994 roku².

Teraz nasza wiedza o tym zabytku wzbogacona została nową publikacją, traktującą o inskrypcjach epitafijnych cmentarza. Książka powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jej wydanie — nakładem Zamku w Koźuchowie — było możliwe dzięki wspólnemu sfinansowaniu dzieła przez Radę Miasta i Gminy w Koźuchowie, Euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr, Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Książka jest pierwszą pozycją projektu zatytułowanego „Niemieckie inskrypcje w Polsce”, realizowanego w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę nad nią zainicjował i doprowadził do finału Wojciech Krawczuk, pracownik naukowy krakowskiej uczelni. Jego zamysł podjęcia trudu odczytania wszystkich epitafijnych napisów w lapidarium spotkał się z pełną aprobatą władz miejskich i konserwatorskich, a trud organizacyjny wziął na siebie Koźuchowski Ośrodek Kultury Zamek. W sierpniu 1998 roku w obozie naukowym w Koźuchowie uczestniczyło trzynaście osób, pracowników uniwersytetu i studentów. Zebrany materiał opracowano w Krakowie.

Zasadniczą część ponaddwieściestronicowej książki wypełniają inskrypcje. Poprzedzają je dwujęzyczne teksty (polski, niemiecki), nazwane przez redakcję wstępami. Tom otwiera opracowanie Wojciecha Krawczuka zatytułowane *Niemieckie inskrypcje w Polsce* (s. 7–19). Po wstępnych uwagach o dotychczasowych niemieckich badaniach nad inskrypcjami śląskimi autor kreśli zarys dziejów koźuchowskiej gminy luterańskiej i jej cmentarza na tle uwarunkowań historycznych. Najważniejsze z nich to fakt, że cmentarz założony został w latach wojny trzydziestoletniej na terenie podległym monarchii austriackiej, gdzie swobody religijne protestantów były ograniczone.

Nauka Lutra znalazła na Śląsku podatny grunt. Reformacja przyjęła się tutaj powszechnie już w latach dwudziestych i trzydziestych XVI wieku. Katolicka mniejszość pozbawiona została swoich świątyń, które przekształcono w zbory. Otrzymała je ponownie na początku XVII wieku, gdy z nakazu cesarza przeprowadzona była programowa rekatolicyzacja. Ci, co mimo presji pozostali wierni konfesji protestanckiej, nie mieli świątyń, a ich

¹J. Giżejewska, *Cmentarz ewangelicki w Koźuchowie* (maszynopis w zbiorach Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) 1975.

²W. Janowska, *Lapidarium rzeźby nagrobnej w Koźuchowie*, [w:] *Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie*, seria *Cmentarze*, t. 1/4, Warszawa 1994, s. 88–95.

budowa została zabroniona. W Koźuchowie zakaz ten ominięto, wznosząc na cmentarzu rodzinne kaplice nagrobne, a wśród nich większą, w której odprawiano nabożeństwa.

Charakteryzując zespół tablic nagrobnych, autor wskazuje na odmienność protestanckiego obrządku pogrzebowego, w którym szczególne znaczenie przyznano kazaniu. W kazaniu duchowny odwoływał się do treści biblijnych, szukając w wybranych wersetach kontekstu do wydarzeń z życia zmarłego. Kazania te były często drukowane, a później ich fragmenty kamieniarz wykuwał na płycie nagrobnej. Wielką wagę do obszernych informacji umieszczanych w epitafiach przywiązywano zwłaszcza w XVII wieku, toteż płyty nagrobne z tego czasu wypełnione są napisami niemal na całej powierzchni. Elementy rzeźbiarskiej dekoracji płyt przyniósł dopiero w XVIII wieku późny barok. Słowo wzbogacone zostało rzeźbiarską dekoracją, w większości o motywach symbolicznych.

W bogactwie zawartych w inskrypcjach informacji ciekawe są wiadomości o związkach ówczesnych koźuchowian z Polską. Przykładowo z tekstu na nagrobku Mikołaja Bekera dowiadujemy się, że znał on język polski i w Polsce uczył się kupiectwa. Inskrypcje informują też, że w czasie wojny trzydziestoletniej wielu obywateli Koźuchowa szukało schronienia w Rzeczypospolitej.

Adam Perłakowski na stronach 20–28 książki przedstawia tragiczne losy mieszkańców Koźuchowa w okresie wojny trzydziestoletniej. Był to czas niestającej udreki, naznaczony przemarszami żołdactwa obu walczących obozów, kwaterunkami, kontrybucjami, wymuszeniami, rozbojem i gwałtem. Był to także czas wzmożonego wypełniania cmentarnych kwater. Nastąpił drastyczny spadek liczby mieszkańców i wielki regres gospodarczy miasta.

O ikonografii i symbolice występującej w rzeźbie nagrobnej lapidarium pisze Aleksander Strojny (s. 29–35). Podkreślając surowość protestanckich obyczajów, autor omawia ideowo-symboliczne treści zawarte w napisach i towarzyszącej im dekoracji rzeźbiarskiej. Artykuł zamyka słownik symbolicznych wyobrażeń. Częsty wśród nich jest motyw świecy. Co symbolizuje? „Świeca – jest znakiem światła, w którym odszedł zmarły do wiecznego życia; w przedstawieniach typu wanitatywnego niedopaloną świecą oznacza krótkotrwałość ludzkiej egzystencji”.

Najobszerniejsza część książki, odpowiadająca bezpośrednio jej tytułowi, zawiera 251 odczytanych inskrypcji, podanych w oryginale, to jest w języku niemieckim (właściwie staroniemieckim) – poza dziesięcioma epitafiami mającymi napisy łacińskie. Nie zamieszczono tłumaczenia na język polski, poprzestając na skrótowym podaniu treści, głównie najistotniejszych faktów z życiorysu zmarłej osoby. Ponadto określono materiał, z jakiego

wykonany został dany nagrobek, jego wymiary, stan zachowania oraz opis wizerunku płyty, w tym kompozycji plastycznej i elementów rzeźbiarskich. Jest także informacja o rodzaju i wielkości zastosowanego pisma.

Mimo inwentaryzacyjnego charakteru tej części książki czyta się ją z zainteresowaniem. Jest to swego rodzaju księga zmarłych, która paradoksalnie zawiera dużo informacji o życiu mieszkańców Kożuchowa w XVII i XVIII wieku. Lektura pokazuje trudy ówczesnej ludzkiej egzystencji, naznaczonej nader częstymi dramataми. Uderza wielka śmiertelność niemowląt, dzieci i ludzi młodych. Liczne są przypadki, gdy z liczego potomstwa żadne nie przeżywało rodziców.

Na zakończenie powróćmy jeszcze do tekstu Wojciecha Krawczuka, który — zwracając uwagę na źródłowe wartości inskrypcji — pisze: „W inskrypcjach można znaleźć wiele bardzo nawet szczegółowych informacji, pozwalających dokładnie odcyfrować zmiany kulturowe małej społeczności kożuchowskiej”. I dalej: „Opisy są czasem tak dokładne, że słychać niemal bicie dzwonu zegara na wieży kościoła, który co do kwadransa wyznaczał czas życia miasta”.

Wysokie uznanie dla merytorycznej zawartości książki odnosi się również do jej walorów edytorskich, tak w odniesieniu do układu tekstu, formatu (adekwatnego dla tablic epitafijnych), jak przede wszystkim do wysublimowanej graficznie okładki projektu Anny Tomaszewicz, kożuchowianki, obecnie związanej z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.